

Mooer Reverie Chorus 672 PLN

AUTOR: MIKOŁAJ SŁUŻEWSKI PRODUCENT: WWW.MOOERAUDIO.COM
DYSTRYBUTOR: WWW.WARWICK-DISTRIBUTION.DE

Obok całej chmary podłogowych kostek Micro Series firma Mooer proponuje też kilka „zrosłaków”, łączących brzmienia różnych efektów w podwójnej, lecz wciąż niedużej wielkości obudowie.

Reverie Chorus to jeden z czterech – obok efektu delay Reecho Pro oraz pogłosów Shimverb Pro i Reverie Reverb – aktualnie dostępnych efektów Twin Series. Jego podstawową funkcją jest zrealizowany w domenie cyfrowej chorus, którego mamy do wyboru pięć wariantów: chorus (wiadomo, poszerza brzmienie, dodając lekko odstrojoną kopię sygnału podstawowego), rotary (symulacja wirującego głośnika Leslie), ambiance (tworzy wrażenie większej przestrzeni przez dodanie oktaw wyższych i niższych, delikatnie pobrzmiwiających w tle), shimmer (działa podobnie jak ambiance, ale ma więcej blasku i wprowadza wibrujące „migotanie”) oraz multiple (rozdwaja dźwięk przez minimalne opóźnienie i delikatne odstrojenie sygnału, zagęszcza brzmienie). Rodzaj efektu wybieramy pokrętłem-przełącznikiem po prawej stronie, aktywujemy przyciskiem nożnym i regulujemy małymi potencjometrami rate (szybkość), depth (głębka) i mix (poziom w stosunku do sygnału czystego) w górnej części panelu sterowania.

Lewa strona zarezerwowana jest dla drugiego efektu modulacyjnego, który możemy – ale nie musimy – dodać do chorusa bądź użyć samodzielnie, jeśli zminimalizujemy ustawienia tego pierwszego. Tutaj do wyboru mamy efekty: wah, phaser, talk, tremolo, stutter (gwałtowniej pocięta odmiana tremolo), step wah, step phaser, a także połączenie tremolo i talk. W tym wypadku również regulować możemy

Seymour Duncan Palladium Gain Stage 1449 PLN

AUTOR: MIKOŁAJ SŁUŻEWSKI PRODUCENT: WWW.SEYMOURDUNCAN.COM
DYSTRYBUTOR: WWW.WARWICK-DISTRIBUTION.DE

Najnowszy efekt Seymour Duncan, z którego używaniem mogą być już kojarzeni Tosin Abasi i Keith Merrow, już niedługo może stać się standardem wśród gitarzystów elektrycznych.

Seymour Duncan Palladium to zrealizowany na układzie analogowym efekt gitarowy, który bierze na siebie obowiązek sekcji przedwzmacniacza, oferując właściwości przesterowanej konstrukcji lampowej. Mamy tu więc szeroki zakres wzmocnienia, począwszy od delikatnego charczenia, przypominającego mocno rozkręconego, klasycznego marshalla, po ultra gęste nasycenie charakterystyczne dla nowoczesnych wzmacniaczy hi gain.

Charakter przesteru jest ostry i drobnoziarnisty, zwarty i selektywny, ale przy tym zachowuje swoiste ciepło, którym podsyte są wybrzmiewające i współbrzmiające dźwięki, a także wyczuwalną pod palcami miękkość, sprzyjającą lekkiej i szybkiej grze, a także uwydatniającą stosowanie zróżnicowanych technik artykulacyjnych. Możliwość stopniowania dynamiki zwiększa wbudowany boost, który działa dokładnie tak samo jak typowa dopałka wpięta pomiędzy gitarą a piecem, potęgując nasycenie i zwiększając głośność – poziom podbicia możemy regulować potencjometrem.

Warto pochylić się nad rozbudowanym układem korekcji, która obejmuje osobne potencjometry dla pasm niskich, średnich i wysokich, oferując także wybór częstotliwości środkowej dla regulacji middle.

mini test



W TEJ NIEPOZORNEJ, CHOĆ PORZĄDNE SKONSTRUOWANEJ OBUDOWIE KRYJE SIĘ NAJPRZAWDZIWSZY MULTIEFECT!

parametry prędkości, głębokości oraz ogólnego brzmienia modulacji za pomocą trzech małych pokręteł. Prędkość powtórzeń możemy też nabić nożnym przyciskiem tap tempo. Oprócz tego każda z modulacji sama w sobie ma różne warianty, pomiędzy którymi przechodzimy za pomocą guzika podpisanego relation/variable.

PODSUMOWANIE

W tej niepozornej, choć porządnie skonstruowanej obudowie kryje się najprawdziwszy multieffekt! Można by uznać, że możliwość równoległej pracy jedynie dwóch efektów ogranicza wybór brzmień – ale na koniec najlepsze: ulubione ustawienia można zapisać w pięciu bankach pamięci, przez które przełączamy się naciskając oba foot-switches jednocześnie (plus szóste brzmienie, które bazuje na aktualnych ustawieniach efektu). Za pomocą Mooer Reverie Chorus wykreujemy zarówno nowoczesne, kosmiczne efekty dźwiękowe, jak i klasyczne brzmienia, akuratnie imitujące tremolo ze starego pieca czy przestrzeny klimat Leslie (urządzenie ma wejścia i wyjścia stereo). Czy można chcieć więcej od takiego maleństwa?



EFEKT JEST PRODUKOWANY W USA, DOSTĘPNY W CZARNEJ I BIAŁEJ WERSJI OBUDOWY

Ruchy każdej z gałek wprowadzają znaczne zmiany w barwie, pozwalając na ustawienie praktycznie każdego rodzaju brzmienia. Końcowy szlif naniesiemy potencjometrami presence i resonance.

Urządzenie może być zasilane napięciem od 9 do 18 V i używane na kilka sposobów: jako stompbox przed czystym wzmacniaczem, jako preamp wpięty w końcówkę mocy, a także w roli platformy kreującej brzmienie gitary do nagrywania lub nagłośnienia – podając sygnał bezpośrednio do konsoli mikserskiej, lub wcześniej do emulacji kolumny głośnikowej. Efekt jest produkowany w USA, dostępny w czarnej i białej wersji obudowy.

PODSUMOWANIE

Seymour Duncan Palladium Gain Stage to szwajcarski scyzoryk do precyzyjnego rzeźbienia brzmień przesterowanych. Z analogowym autentyzmem produkuje ostre i brudne dźwięki rodem z lat osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych, otwierając też pole do popisu nowoczesnym gitarzystom, wytyczającym nowe ścieżki rozwoju gitarowych sztuk walki. W nagraniu nie do odróżnienia, a pod rękami ludzko podobny do wzmacniacza lampowego, jest obowiązkowym punktem do sprawdzenia przez każdego wiolara, ze wskazaniem na przedstawicieli ciężkiego rocka i metalu.